

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 14 Sierpnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 sierpnia.

NATJASNIYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, przez najwyższy rozkaz dzienny, 28go lipca, oświadcza szczególniejsze S w e przyznanie Dowódcy 5go Korpusu pieszego, Jenerałowi piechoty *Rozowiemu*, i zupełną wdzięczność: Sprawującemu obowiązki Naczelnika Sztabu tego Korpusu, Jenerał-Majorowi *Kruzeemu*; Naczelnikom Dywizyi: 19ey pieszej Jenerał-Porucznikowi *Xięciu Gorczakowuemu*, Jenerał-Majorom: 18tey pieszej *Szulginowi* i 5ey Ułańskiej *Nabelowi*, oraz wszystkim PP. Dowódcom brygad, półków i rot artyllerycznych pomienionej dywizyi, za rychłe przywiedzenie do pożądanego urzędzenia części im powierzonych.

— Naczelnik, fabryk górniczych uralskich, Jenerał-porucznik artylleryi, *Bogusławski*, jako zmarły, wykreśla się z listy rang.

— Przez najwyższy rozkaz dzienny *Solipca*, za odznaczenie się w bitwach przeciwko polskim buntownikom, Dowódcy brygadami odwodowymi 17tey i 18tey dywizyi pieszych, liczący się w Armii, Półkownik *Konwalski*, wyniesiony na Jenerał-Majora, z pozostaniem na dawniejszym obowiązku. (G.S.P.)

WIADOMOŚCI OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

NATJASNIYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył otrzymać od Wodza Naczelnego Armii Działającej, Jenerała Marszałka-Polnego, *Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego*, raport o poruszeniach, wykonanych przez główne siły powierzonyjemu Armii, od 19go do 24go lipca. Raport ten, zawierający szczegóły tych poruszeń, szybkiego zięcia przez wojska nasze miasta *Łowicza*, nad rzeką *Bzurą*, nad ważnego dla dalszych zaczepnych działań naszych i o pomysłnych dotarciach, pod dowództwem Jenerał-Majora *Anrepa*, i Fligel-Adjutanta Półkownika *Temirjaziewa*, tu się umieszcza:

Raport Wodza-Naczelnego Armii Działającej pod 24 lipca z m. *Łowicza*.

Główne siły Armii po dziennym wypoczynku w okolicach *Gombina*, odbywały poruszenie na przód. — 1szy Korpus miał naznaczony kierunek na *Kocierzew* i *Rybno*, ażeby przez to ukryć kierunek wszystkich dalszych wojsk na *Łowicz*, i już z zajęciem tego punktu przez awangardę Jenerała *Hrabięgo Witta*, odszedł ku wsi *Boczki*, mając przodowy oddział pod wsią *Jasieńcem*: wszystkie dalsze wojska znajdują się teraz w okolicach *Łowicza*; Awangarda zaś Jenerała *Hrabięgo Witta*, zajmując to miasto, ma przodowy oddział w *Arkadyi*; linia awanpostów idzie ponad rzeką *Rawką*, w prawo do wielkiego gościńca, prowadzącego do *Warszawy* przez *Skierniewice*, *Wiczkiżki* i *Błonie*, a zamtąd załamuje się przez *Katacyńsk* nad *Mrogą* i w dół ponad tą rzeką do *Bzury*; patrole zaś dochodzą do *Rawy*. Dywizye 1sza i 2ga Grenadyerskie, oraz 1sza i 2ga Gwardyjskie rozłożone są na lewym brzegu *Bzury*, niżej *Łowicza*, około wsi *Poppowa* a cała kawaleria gwardyi i 2ga brygada 3ciej dywizyi *Kirysyerów*, znajdują się także na lewym brzegu *Bzury*, wyżej *Łowicza* pod wsiami *Smierzysz* i *Goleńsku*.

Miasto *Łowicz* opuszczone nagle przez buntowników i zajęte przez Kozaków d. 19 wieczorem. Dowiedziawszy się o tem, rozkazem natychmiast Jenerał-Porucznikowi *Murawjewu*, d. 20, zającie 4ma batalionami piechoty i 6cią szwadronami Kawaleryi z 10cią działami. Pośpiech od-

stąpienia buntowników z tego punktu był tak wielki, że ze trzech mostów na *Bzurze*, zdołali oni zabrać tylko jeden, i zostawili w magazynie 600 bułek pieczonego chleba; lecz głównym przedmiotem, zasługującym na szczególniejszą uwagę, jest opuszczony przez nich szpital na 1500 ludzi, obficie opatrzony na zupełny komplet, we wszystkie potrzeby dla chorych, i ze wszystkimi medycznymi urzędnikami, w liczbie 2ch doktorów dywizyjnych, jednego sztaba-lekarza, 6 starszych lekarzy, 7miu młodszych lekarzy i kilku felczerów. Ze szpitalem tym dostało się w ręce nasze i do 500 polskich żołnierzy.

Co się tycze Armii buntowników: podług wszystkich wiadomości jest ona ześrodkowana na przestrzeni od *Błonia* do *Sochaczewa* i przy tym punkcie, gdzie i sam *Skrzynecki* — Wojska ich zaczęły przybywać do *Sochaczewa* w znaczących siłach od dnia 20go i silnie zajmują, naprzeciw niego lewy brzeg *Bzury*. Linia ich przedpoztów ciągnie się także i ponad prawym brzegiem *Rawki*. — Przed wieczorem dnia 22go, pokazali się oni w liczbie do 7miu szwadronów Kawaleryi z 2ma działami, poparłszy kozacki półk *Borysowa*, zbliżyli się do przodowego oddziału Jenerała *Hrabi Pahlen*a 1go na wystrzał działowy: ale ku nocy znowu się cofnęli ku wsi *Cmiszewu* i potym ku *Sochaczewu*.

Tymczasem, ażeby z większą pewnością ubezpieczyć dla Armii komunikacyą z punktem przeprawy i składami żywności, przy niej znajdującymi się, od strony *Kalisza*, Jenerał-Major *Gersztencweig* z półkami Leib-Gwardyi Dragoniskim, Ułańskim, Grodzieńskim Huzarskim i 3cią brygadą 2giej piechotnej dywizyi, mają wskazany kierunek od przeprawy ku *Łowiczowi*, przez *Kraśniewice* i *Kutno*, a Jenerał-Major *Anrep* z dwoma półkami dragoniskimi przez *Piotrków*, *Izbice* i *Kłoda*wę do *Kraśniewic*. Pierwszy teraz łączy się z głównymi siłami Armii, a ostatni pozostaje w *Kraśniewicach* dla oczyszczenia drogi, przez ten punkt i *Brześć-Kuiawski*, n. *Łowicz* z przeprawą łączącą, i dla ochronienia skuteczniejszych nią dostaw. Jenerał-Major *Gersztencweig*, w czasie marszu swojego przez *Kraśniewice*, otrzymawszy uwiadomienie, że w *Łęczycy* zebrano uzbrojenie w liczbie do 3000, wysłał tam Fligel-Adjutanta *Waszery* CESARSKIEJ MOŚCI, Półkownika *Temirjaziewa*, przeznaczywszy do komendy jego po szwadronie półków kawaleryjskich Gwardyi, w oddziale jego będących, ze szwadronem Leib-Gwardyi półku Kozackiego u niego znajdującego się; z dwoma działami; ale zamiast 3000, znaleziono tam tylko do 600 ludzi, zmuszonych do tego siłą; zaczęł Półkownik *Temirjaziew* rozpuścić ich do domów, zabrawszy w niewolę tylko 3ch oficerów i 14tu konnych Mazurów.

W Kole liczba buntowników była nie równie znaczniejsza. Jenerał-Major *Anrep*, który do tego miejsca wyprawę odbywał; d. 22 o świcie miał tam rozprawę z wojskami regularnymi. Jenerał-Major *Szylling*, prowadząc szwadron *Twerskiego* półku dragoniskiego, skierowany do miasta i wsparty innemi dwoma szwadronami tegoż półku, spędzając przedpozty buntowników, razem z niemi wpadł do miasta; pobił znajdujące się w niem dwa szwadrony ich kawalerji, równie, iak i drugie dwa, poza miastem rozłożone i ścigał je po szosie ku *Kaliszowi*. Ostatni szwadron półku *twerskiego* szedł bardziej w lewo, a szwadron Dragonów półku *Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Alexandra Wir-*

temberskiego zostawał w mieście dla utrzymania porządku. W ten czas na prawym brzegu *Warty* pokazała się mocna kolumna piechoty z trzema szwadronami kawalerji, i szybko natarła na pozostałe trzy szwadrony półku Xiecia Alexandra Wirtemberskiego, z dwoma działami pod dowództwem Półkownika *Betau*, zastępujące oboz oddziału. Jenerał-Major *Anrep*, strzymawszy ściąganie buntowniczej kawalerji, zwrócił się przeciwko ich piechocie na prawy brzeg *Warty*. Zręczne działanie dwóch dział, i stanowcze ataki dragonów, rychło zmusiły buntowników do ucieczki i natym brzegu. Stracili oni w tej rozprawie w zabitych 2ch oficerów sztabowych, wielu ober-oficerów i do 500 szeregowych, a 9 oficerów i 178 szeregowych dostało się nam w jeńcach; nadto odebrano jeszcze u nich 350 koni. Znajdujący się w mieście 2000 kasynierów rozbiegli się, nim jeszcze przybył Jenerał *Anrep*, dowiedziawszy się wcześniej o zbliżeniu się jego oddziału. Strata z naszej strony zawiera się w 7miu zabitych i 48miu ranionych. (R. I.)

Jego Cesarska Mość raczył otrzymać doniesienie, o zupełnem oczyszczeniu gubernij Litewskich z buntowników polskich, którzy byli do nich wpadli. Bandy *Gietguda*, *Chłapowskiego*, *Rolanda* i *Szymanowskiego*, co już wiadomo z dawniejszego ogłoszenia, po ich porażce pod *Szawłami*, mocno parcie przez wojska nasze, przymuszone były szukać ocalenia w *Prusiech*; gdzie też zostały rozbrojone. Banda *Dębińskiego*, która się rzuciła na drogę nitawską, po mnogich czczych usiłkach na różne punkta, szybko się rzuciła na powrót ku granicom Królestwa Polskiego, i w bliskości ich połączywszy się z bandą buntownika *Rużyckiego*, który w tymże czasie wdarł się do naszych granic, zdołała przeżyć granicę do Królestwa Polskiego. Banda ta uciekała z taką szybkością, że przy największych usiłowaniach wojsk, ją ścigających, nie można było jej dogonić; lecz pomimo to, główny cel wojennych działań naszych w *Litwie* ostatecznie osiągnięty: kuszenie się polskich buntowników, zapalić płomień buntu w *Litwie*, stanowczo zniszczemione, komunikacye z Armią w Królestwie Polskim działającą, przywrócone, i znakomite siły buntowników, które się do granic naszych wdarły były, zupełnie zniszczone, tak, że z 20,000 Korpusu, który był pod dowództwem pomienionych buntowników, powróciło do Królestwa Polskiego ledwo 4000 ludzi, a w tej liczbie bardzo mała część wojsk regularnych; większa zaś część składa się z różnych włościanów, zebranych przez *Matuszenicza*, *Przedzieckiego* i innych podobnych im zdrajców, którzy, równie, jak i buntownik *Rużycki*, oznaczając drogę iście swego grabieżą i okrucieństwem wszelkiego rodzaju, sami dowiedli mieszkańcom tego kraju, czego się można spodziewać po takich swawolnych łuszczaczach, które, pod imieniem woyny, nikczemne tylko rządzą bezprawia. (G.S.P.)

Podług wiadomości z *Berlina* pod 23 t. m., znaczny oddział *Krakusów*, pod dowództwem buntowniczego naczelnika *Piusze*, zbliżył się ku pruskiej granicy przy wiosce *Sztkiemieni*, prosząc o pozwolenie wejścia do państw pruskich i o protekcję. Część szwadronu ziemskiego uzbrowienia ze *Sztatupieniena* i część *Angerburgerskiego* ziemskiego batalionu z *Goldap*, natychmiast wysłane zostały do *Sztkiemieni* dla przyjęcia *Krakusów*. (G.S.P.)

Porchow dnia 27 lipca.

Poiędzy orszaku, przeznaczonego do żałobnego prowadzenia ciała w *Bagu* spoczywającego Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowej, Wielkiego Xiecia Konstantyna Pawłowicza, i Jasnio Oświeconą Xieźną *Łowicką*, przejeżdżali dnia 26 i 27 t. m. przez miasto *Porchow*. (G. S. P.)

PRUSSY.

Berlin d. 6 sierpnia.

Król mianował rzeczywistego radcę tajnego *Ancillona*, sekretarzem stanu w ministerjum spraw zagranicznych. (J.d.S.P.)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 26 lipca.

J. C. W. Arcy-Xieź kardynał *Rudolf*, Arcy-biskup Olomuniecki, umarł w *Baden*, w nocy z dnia 23 na 24; tknięty został apoplexyą, ze skutków słabości nerwowych, które cierpiał od lat kilkunastu. Ciało jego, przywiezione już jest do *Wiednia*.

— Lord *Cowley*, poseł angielski, miał dnia 20, w *Baden*, audyencyą pożegnania u Cesarza; wyjedzie on do *Londynu* w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. P. *Lamb*, jego następca, wkrótce tu jest spodziewany.

— Czternastu lekarzy, wyjechało kosztem cesarskim dla zwiedzenia Galicyi i Węgier. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż d. 24 lipca.

Zda się za rzecz pewną, że projekt kanału bocznego względem *Garonny*, od *Tuluzy* do *Langu*, został przyjęty przez rząd francuski; tak więc P. *Baudre*, inżynier, którego ten wielki i piękny projekt jest dziełem, i który udał się do *Paryża* dla popierania go, odniesie zupełny tryumf nad zarzutami i trudnościami, które mu czyniono. Przez skutecznienie tego projektu, miasto *Agen*, przez które kanał przechodzić będzie, stanie się pamiętnym z dwóch wspaniałych mostów odmiennego budowy; a razem stanie się składem żywności i towarów, które z krajów sąsiednich będą musiały być prowadzone przez ten kanał.

— Sprawa, tycząca się testamentu Xiecia *Bourbona* została zaapelowaną dnia 23 do trybunału pierwszej instancyi, w której prezyduje P. *Debelteyme*. Za zgodą P. *Hennequin*, adwokata Xiecia *Rohan*, P. *Dupin* młodego, adwokata Xiecia *Aumale*, i P. *Lavaux*, adwokata baronowej *Feuchères* sprawa odłożoną została do miesiąca listopada.

— Marszałek polny *Faudoas*, szwagier Xiecia *Rovigo* i dawniejszy oficer ordynansowy *Napoleona*, mianowany jest gubernatorem w *Oran*.

— Gazeta *le Temps* ogłasza wyjątek z listu, datowanego dnia 18 lipca z *Montpellier*. W nim donoszą, iż zaszedł w tamtejnem mieście pewny rodzaj woyny domowej: potykano się na ulicach, wiele osób zostało zabitych i ranionych z obu stron. Przeszło 400 patryotów uderło się do P. margrabiego *Moncalm*, i tłukli wszystko w jego domu, wszystkie usiłowania garnizonu były nadaremne. Miasto w największym zostaje przestraszeniu; większa część mieszkańców wyjeżdża skwapliwie na wieś.

— Dwa statki wojenne krajowe, wysłane z *Cherbourg*, stoją od kilku dni przy ujściu *Orny*, i mają zlecenie baczenie czuwać nad przybywającymi okrętami z północy, ażeby zapobiedz wszelkiemi środkami ostrożności, wprowadzeniu cholery do naszych portów. Inne statki czuwające, zostały wysłane do rozmaitych portów kanału *la Manche*, które częste mają stosunki z krajami północnemi.

— Bojaźń, iaka się rozszerzyła w departamentach nadbrzeżnych kanału *la Manche*, względem stanu zdrowia Anglii i Szkocyi, na szczęście została uspokojoną przez rząd angielski, który zapewnia, że cholera nie okazała się w żadnym porcie angielskim, i że okręty, przybywające z morza Bałtyckiego i znajdujące się teraz w kwarantannie, nie straciły, po przejeździe *Zundu*, ani jednego człowieka ze swej osady. Żadne zatem ścieśnienie nie powinno mieć miejsca między Anglią i Francją.

— Od kilku dni upały w *Marsylii* tak są wielkie, że, na odniesienie się urzędników zdrowia, półkownik, dowodzący 25 półkiem liniowym, zalecił żołnierzom, ażeby do wydania nowego rozkazu, znajdowali się zawsze na kwatrach od godziny 11tej zrana do 3ciej po południu.

— Czytamy w gazecie *l'Independant*, wychodzącej w *Pesoul*, co następuje: „Zbijać komin w domu zamieszkałym przez P. *Dulac*, blacharza, robotnicy tém się zajmujący, byli bardzo zdumieni, gdy po obaleniu pierwszego kamienia, leżącego na przeciw belki, ujrzelś spadające mnóstwo sztuk piędędzy. Pieniądze te, których liczba wynosić może blisko tysiąca, były w czwartej lub w piątej czę-

ści srebrne; wszystkie mają należytą ilość srebra, co zaś godne jest uwagi, wszystkie dobrze docho-
wane. Najwięcej jest monety bitej w *Besan-
con* z wyobrażeniem *Karola V*, i monet z hrabstwa
Burgundzkiego z wyobrażeniem *Filipa II*. Między
innemi, wiele było kardynała *Karola Bourbon*,
któremu naczelnicy związku nadali tytuł Króla
Francuzkiego i imię *Karola X*; inne były *Hen-
ryka III*, *Henryka IV*; Papieżów *Klemensa VII*
i *Grzegorza XIII*, reformatora kalendarza; nako-
niec dosyć znaczna liczba monety Neapolitańskiej,
Genewskiej, Sabaudzkiej i wybitanej w *Nancy*,
składały ten mały skarb, który podług daty naj-
późniejszych monet, leżał nie mniej nad lat 233.
Najdawniejsza moneta jest z 1501 roku, najpóź-
niejsza zaś 1598 r. (J.d.S.P.)

Paryż dnia 28 lipca.

Birża Paryżka dnia 26. Pięć od sta 87 fr.
5.— Trzy od sta 56 fr. 75 — Akcje bankowe 1545
fr. — Pożyczka Królewsko-Hiszpańska 62.— Po-
życzka Haytańska 250.

— *Raport do P. wice-admirała de Rigny, ministra
marynarki, od kontr-admirała barona Roussin.*

Przed *Lizboną*, z okrętu *Suffren* d. 11 lipca 1831 r.

„Mam honor uwiadomić J.W. Pana, że na skutek
danych mi od niego instrukcyi, eskadra zosta-
jąca pod moim dowództwem weszła dziś na *Tag*, i
że teraz stoi przy brzegach *Lizbony* naprzeciw pałacu.

Działanie rozpoczęło się o godzinie pierwszej
po południu. O pół do czwartej, wszystkie baterie
przy wstępie do portu wydały okrzyki: *niech
żyje Król!* Kazaliśmy zwinąć banderę wszystkim
okrętom wojennym portugalskim i wyciągnęliśmy
poza niemi linię w poprzek rzeki.

Okrętów tych jest 8, z których jeden *Don
Juan IV*, jest o 74 działach, trzy fregaty o 48 dzia-
łach, dwie korwety i dwa brygi.

Rząd portugalski, na upomnienie się, które
doń natychmiast uczyniłem, zgodził się na zadosyć
uczynienie Francyi w tém, co mi było zlecono doma-
gać się od niego, posyłam J.W. Panu jego odpowiedź.

Chcę zająć się zapewnieniem brzmienia i wy-
konaniem tego traktatu, i będę miał honor niezwłó-
cznie przesać J.W. Panu szczegółowy raport o wy-
pełnieniu zlecenia, które mi J.W. Pan powierzył.

Ograniczę się dzisiaj, na zapewnieniu J.W. Pa-
na, że wszyscy godnie spełniali swoją powinność.

Stosownie do rozkazów J.W. Pana i do naszego
narodowego charakteru, czekałem rozpoczęcia o-
gnia, który dać miano do nas. *Fortece Sw. Juliana*
i *Bugio*, broniące wejścia, mogły rozpocząć atak,
dziesięć minutami pierwej przed nami.

Dodam nakoniec, że niepojętem szczegó-
ściem, eskadra, która w przeciągu pół czwar-
tej godziny wytrzymała czterysta do pięćset są-
żni odległości tak wielką liczbę baterii wcale zna-
cznych i uważanych dotąd w tym kraju za nie-
przebyte, doznała bardzo lekkiej straty.

Przyjm, Mości Jenerale, hołd głębokiego mo-
iego poważenia.

— Po uszykowaniu się przed brzegami *Lizbony*
naprzeciw pałacu, kontr-admirał *Roussin* postać
uwiadomić o tém Rząd portugalski, a razem oświad-
czyć, iż daie dwie godziny czasu do zgodzenia się
na warunki, które mu podał przed awem wejściem
na *Tag*.

Minister portugalski przysłał natychmiast od-
powiedź następującą:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Odpowiadając na list J.W. Pana, pisany dnia
dzisiejszego, mam honor Mu oświadczyć, że Rząd
J. K. Mości, pragnąc uniknąć wszelkimi sposo-
bami nieszczęść, jakieby stąd wypłynąć mogły,
przyjmuje warunki przysłane przez J.W. Pana, w
piśmie jego z dnia 8 bieżącego miesiąca.

Przyjm J.W. Panie zapewnienie wysokiego
poważenia, z którym mam honor zostawać i t. d.
Lizbona d. 11 lipca 1831 r.

podpisano: wice-hrabia *Santarem*.
(J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 29 lipca.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½. — Bile-
ty skarbowe 16. — Rosyjskie 92½. — Hiszpańskie

13½. — Brezylijskie 51. — Kolumbijskie 14. — Grec-
kie 21.

— Dnia 23 w *Windsor* odbyła się wielka para-
da, w przytomności Króla i Familii królewskiej;
Król kazał dać iszemu pułkowi gwardyi kottę
srebrne, oficerowie zaś tego pułku mieli zaszczyt
być zaproszeni do stołu królewskiego.

— Admirał *Walker*, który się odznaczył w bi-
twach pod rozkazami *Rodneya*, *Howe*, *Dunca-
na* i *Nelsona*, rozstał się z tym światem. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 24 lipca.

Gazeta *Goniec* donosi, że Król, w przyszłym
tygodniu wyjedzie do niektórych prowincyi i nie-
zwłocznie obejrzy armię *Skaldy* i *Mozy*. — Toż
pismo mówi, że projekt składu ministerium speł-
nił na niczém, ponieważ P. *Osy* odmówił przyjęcia
wydziału skarbu, a P. *Raizem* nie chce wcho-
dzić do ministerium, jeżeli w niem nie będzie ba-
rona *Osy*.

— Postanowienie królewskie z dnia 22 zawiera,
że komissarze rządowi przy trybunałach pierw-
szej instancyi i ich namiestnicy, mają nadal no-
sić tytuł prokuratora królewskiego, i namiestni-
ków prokuratora królewskiego. — Drugie postano-
wienie przepisuje fo w g, które wszystkie try-
bunały, powinny trzymać się w dawaniu wyroków
w imieniu królewskiem. (J.d.S.P. G.S.P.)

W Z O C H Y.

Rzym dnia 9 lipca.

Kardynał *Albani*, mianowany legatem w *Pe-
saro* i *Urbino*, przyjął ten urząd pomimo 82 lat
wieku swego, i już tam wyjechał; ma dodanych
sobie do pomocy trzech radców, którzy mają
głos stanowiący, nie zaś doradczy, jak było przed-
tém. — Do czterech delegacyi mianowane są oso-
by świeckie; jednakże w *Ferrarze*, prałat jest na
czele administracyi.

Bononia dnia 14 lipca.

Dziś wieczorem wychodzi stąd pułk *Giula-
ya*, batalion *Grencera* i szwadron dragonów; iu-
tro wyjedzie pułk *Luxemski* (którego batalion stał
załogą w *Romanii*), oraz także szwadron dragonów.
Tym sposobem pozajutro Austriacy zupełnie u-
stąpią z tych prowincyi. W *Romanii* zastąpi ich
gwardya narodowa, która tam nie była rozpuszczo-
na, tutaj zaś znowu się utworzy takowa gwar-
dya. Czy później przyłączy się do niej wojsko
papieżkie, rzecz jest podlegająca wątpliwości: al-
bowiem tego tu nie życzą. Papież zaś, przez li-
stosłowność, czy też roztropność, nie zamyśla przechodzić
Rubikonu, wbrew woli swoich poddanych. Że zaś
uniego tak mało z początku było wojska, że nie
mogło zmienić Austriaków, przeto postanowił po-
ruczyć tu obywatelom utrzymanie spokojności i
porządku; lecz że obywatele przyjmowali na sie-
bie ten obowiązek pod pewnymi warunkami,
przeto Papież uznał za rzecz przyzwoitą, zgodzić
się na nie. Austriacki Jenerał *Grabowski* zjednał
tu sobie serca wszystkich mieszkańców. Wyda-
ł się to dziwném dla każdego, kto zna nieprzychyl-
ne wyobrażenia ku Niemcom, które tu zwłaszcza
z początku panowały. Zgromadzenie miasta ma
zamiar darować mu na pamiątkę obraz Szkoły Bo-
nońskiej. (J.d.S.P.)

Neapol dnia 12 lipca.

Otrzymałszy przez telegraf wiadomość o
przybyciu Króla, wczora o południu do *Palermu*;
hrabia *Syrakuzański* wyjechał na spotkanie go na
statku parowym, na który potem wsiadł Król.
Xiążę *Jainville* wyjechał z *Palermu* dnia 2 na fre-
gacie *Artemizya* w dalszą podróż.

— Król mianował *don Antonio Franco*, sekre-
tarza stanu przy hrabi *Syrakuzańskim*, swoim na-
miestnikiem z tamtej strony cieśniny; zarządzać
będzie wydziałem łask i sprawiedliwości, spraw
duchownych i policyi. Xiążę *Sammartino* zosta-
nie przy pomienionym namiestniku w godności
ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrz-
nych; hrabia *Kaetan Scovazzoni*, sprawować bę-
dzie urząd ministra skarbu. (J.d.S.P.)

AMERYKA.

Piszą z Londynu pod dniem 22gim lipca: Otrzymałszy przez Jamaykę wiadomości z Bogoty pod dniem 18, a z Kartageny pod dniem 29 maja. Naczelnicy stronnictw prowadzących wojnę, widzieli się z sobą w Juntas, gdzie wice-prezydent Caicedo, ienerałowie Lopez i Urdaneta, zawarli między sobą pewny rodzaj ugody, na skutek, której rząd pozostał w ręku Anu-Boliwistów, którzy się przez ohlubę nazywają teraz liberalistami. Luque stała utrzymuje się w Kartagenie.

— Dnia 11 maja wieczorem w Caraccas napadło dwódziesiętu ludzi na więzienie, a zabiwszy alkeda i siedm innych osób, wypuścili na wolność 60 uwięzionych i odeszli. Udał się do więzienia uwolnili w innych domach pokuty więcej 80 osób i popełnili zabójstwa na ulicy. Dnia 30, pięć osób obwinionych o tę zbrodnię i oskarżonych o zamysł wywrócenia rządu na rzecz Hiszpanii, skazanych zostało na śmierć, jedna na galery, a jedna na wygnanie z kraju. Wypadku tego był taki skutek, że izba reprezentantów w Walencyi postanowiła, iż we 30 dni po zamknięciu kongresu rząd przeniesiony będzie do Caraccas, gdzie też uczynione będą potrzebne rozporządzenia, aby kongres nadal mógł się zbierać w tém mieście; to postanowienie zostało też i od senatu przyjęte.

— Liczba wychodźców, przybyłych do Nowego-Forku, w ciągu ostatnich lat iedenastu, t. i. od 1820 do 1831, wynosi 172 703 osób. (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podług wiadomości z Memla pod dniem 17 lipca, ciało Jenerała Gietguda pochowane zostało przez Polaków na biwaku, wyznaczonym dla nich dnia 13 pod wsią Sztettenem. O zabójstwo jego obwiniają Porucznika 1go batalionu 7go pułku pieszego, należącego do oddziału Rolanda, Skulskiego, który, jak powiada, wkrótce potem sam się zestrzebił. Podług spisu, podanego Pruskiej Zwierzchności przez Chłapowskiego, oddział jego i Gietguda, składa się z 2508 ludzi, w liczbie których znajdują się 35 Sztaba-oficerów, 202 Ober-oficerów, 2142 podoficerów i szeregowych, 15 lekarzy i t.d.; w tym oddziale było 620 oficerskich i 589 żołnierskich koni, w ogóle 1209, i 6 armat, które zostały odprowadzone do Memla. W oddziale tym znajdują się iszy ułanów, i iszy kaliski pułki konne, 2gi i 4ty lekkie piechoty, artyllerzyści i instruktorowie, dla uczenia powstańców; w ogóle w oddziale 307 ranionych. Ostatni są w pogotowiu, a reszta przeprowadzona została dnia 14 na drugi biwak, nad rzeką Minge pod Szerne-nem, gdzie suzsze i lepsze jest położenie miejsca; tam oddział, otoczony piechotą i jazdą, odbywa kwarantannę; podług ostatnich wiadomości, stan ich zdrowia był zaspakajający.

— W Gazecie królewieckiej wydrukowano co następuje: „Oddział Jenerała Gietguda, który przeszedł na Pruską ziemię, pod dowództwem Jenerałów: Chłapowskiego, Rolanda i Szymanowskiego, składa się z 626 oficerów, 6007 szeregowych, wielkiej liczby koni, 26 dział i 35 skrzynek prochowych. Stoi on obozem pod strażą wojska Pruskiego, we dwóch miejscach, dla odbycia przepisanej dwódziesięciodniowej kwarantanny. Obrano śródekki względem dostarczenia żywności dla oddziału W obozie pod Laugallenem znajdują się Jenerałowie Roland i Szymanowski ze 398 oficerami i 3770 szeregowymi. Przy tym oddziale było 26 dział i 25 skrzynek prochowych, które po rozbrojeniu i należytém oczyszczeniu, odwiezione zostały do wyznaczonego depo. Drugi oboz jest między Szer-nieniem i Groszuppenem nad rzeczką Minge, o milę na północ od Prekulsy; tu stoi Chłapowski z 228 oficerami i 2237 szeregowymi, a znajdujące się przy nim 6 armat i 10 skrzynek prochowych także odwiezione zostały do depo. Wyjąwszy niewielu, wojska te są regularne, a mianowicie: 2gi, 7my, 18 i 19 pułki liniowe, 18ty u-

łaniski pułk, Poznański i Kaliski szwadrony. Ze wnętrza ich postać iawnie okazuje ślady znużenia. Ludzie mają twarze zapalone, i po części wzrok dziki; konie zaś zupełnie są zmęczone. Liczba oficerów, uważając ją stosunkowie, jest bardzo wielka, dla tego, że ze wszystkich pułków armii, przysłano ich po kilku dla uczenia wojska, które zamysłano formować na Żmudzi i w Litwie. Z obejrzenia stojącego w obu obozach wojska Polskiego przez lekarzy, okazało się, iż w niem nie ma symptomatow cholery. Chorym i ranionym dać się potrzeba pomoc lekarska. (P.P.)

Licytacya.

W Spełniając, wolę zesłanej s. p. Johannny z Giutowtów Zabiellowey, Podczaszyney Czernibowskiej, w Testamencie iej zawartą, Podpisany jako exekutor testamentu ogłaszam, iż od dnia 20 idącego miesiąca sierpnia zrana od godziny 9tey do 12tey, a po południu od 3oiey do 7mej w domu P. Meierowey, przeciwko Kościoła s. Kazimierza leżącym, będą się przedawały przez publiczną licytacją naczynia kuchenne i drewniane, szafy, kufry i dalsze drobne sprzęty; za co wzięć się mająca summa, przeznaczoną jest dla ubogich i między nich rozdzieloną zostanie. Dat roku 1831 sierpnia 13 d. Stefan Cedrowski Maior Woysk Rosyyskich.

Печатающъ дозволяется Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковскій. (421)

2 Opieka Szlachecka Pttu Wileńskiego, z powodu zasłanej śmierci Szlachoiarki Felicjan-ny z Zaleskich Tyszkowey, dożywotniczki folwarku Niemieża, w Wileńskim powiecie sytn-owanego, a do dziedzictwa także zesłanej iej męża Antoniego Tyszki przynależnego, wzywa sukcesorów i pretensorów do funduszu tyohże zesłanych pozostałego, iżby pierwsi z prawnymi dowodami, nie mylny stopień sukcesorstwa, a pośledni realność swoich pretenssyi, probuiącymi, nięgodmiennie w przeciagu sześciu miesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizowania niniejszego ogłoszenia w teyże Opiece iawili się. R. 1831 sierpnia 7 dnia.

(Podpisano) Pełniący urząd Marszałka Pttu Wileńskiego, Prezydent Ziemski i Kawaler Gaspier Hornowski. O zgodności świadczą za Sekretarza. Józef Karwowski. (410)

2 Dom Kapitulny w mieście Wilnie przy ulicy Bernardyńskiej pod N. 150 położony, do JW. Xdza Kanonika Żyszkowskiego należący; ze wszelkimi w nim będącymi (co do mieszkania) wygodami, wypuszcza się w arendę od dnia 29 7bra 1831 r. Ktoby życzył takowy zadzierżawić, raczy wczesnie zgłosić się do murrgrabiego w tym domie mieszkającego JP. Kamińskiego. (412)

Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковски.

2 Przy ulicy Wileńskiej znajdują się do najęcia pod N. 701 Dom drewniany z ogrodem, stajnią, wozownią i wszelkimi wygodami, ieśliby kto życzył wziąć go w arendę od 3go Michała, niech się zgłosić raczy do P. Rossy w Domu Slepikowskich przy ulicy Niemieckiej mieszkającej. (413)

Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковски.